

# Maria Peszek, Hedonia

Nie mam najmniejszych złudzeń,  
Co do przyszłych przebudzeń  
Choć bardzo bym chciała, jak inni by chcieli  
po śmierci obudzić się w nieba pościeli  
Ciało pielęgnuje bo jest domem duszy  
I gdy jest mi dobrze  
Moja dusza mruży  
Nie mam najmniejszych złudzeń,  
Co do przyszłych przebudzeń  
Choć bardzo bym chciała, jak inni by chcieli  
po śmierci obudzić się w nieba pościeli  
Ciało pielęgnuje bo jest domem duszy  
I gdy jest mi dobrze  
Moja dusza mruży  
Więc zamiast tu stygnąć  
W strachu przed wiecznością  
Ja wolę bezwstydnie  
Namakać czułością